

LUDWIK HASS

DZIAŁALNOŚĆ WOLNOMULARSTWA POLSKIEGO W LATACH 1908—1915
(w relacji pamiętnikarskiej M. Malinowskiego)

Wolnomularstwu polskiemu XVIII i pierwszych dwu dziesięcioleci XIX w. poświęcono wiele opracowań historycznych, opisano jego strukturę i rozwój organizacyjny, skład osobowy i miejsce w dziejach ówczesnej Polski¹. Dalsze natomiast losy owej organizacji czy też ruchu, nie skupiły już na sobie uwagi badaczy. Jednak zaostrzone posmakami sensacji zaciekawienie, jakie zawsze budzą w opinii publicznej tajne stowarzyszenia, zwłaszcza te spośród nich, które odprawiają ezoteryczne obrzędy, skierowane było na późniejsze, współcześnie działające wolnomularstwo. Zainteresowanie to wykorzystywała dla swych celów pravicowa publicystyka, co jej ułatwiała postawa publicystów postępowych, spośród których jednostki tylko zabierały głos na temat wolnomularstwa, ograniczając się zresztą do przypominania zasług wobec narodu wolnomularzy polskich z przełomu XVIII i XIX w., pozostawiając natomiast na uboczu ich następców i kontynuatorów². Toteż tym łatwiej było pisarzom prawicy dowodzić w stosach artykułów, broszur, książek czy pamfletów, że od przeszło dwustu lat istnieje w Polsce i poza jej granicami jedno niebezpieczne tajne stowarzyszenie polityczne — wolnomularstwo. Jest ono duszą światowego spisku, który miał być źródłem miszeczść, jakie rzekomo spadały na Polskę i inne kraje³. Z kolei ludzie nie ulegający podobnym koncepcjom, w tym również i historycy, gotowi byli negować w ogóle rolę wolnomularstwa w XIX i XX-wiecznych dziejach Polski. Dlatego też jedynymi dotąd dostępnymi wydawnictwami, zawierającymi obszerniejsze informacje na temat polskiego wolnomularstwa XIX i XX w. pozostały owe publikacje pravicowe. Ich, stosunkowo nawet najpoważniejsi, autorzy niemal z reguły koncentrowali się jednak — zgodnie z aktualno-politycznym przeznaczeniem swych publikacji — na wyliczaniu nazwisk zwalczanych w międzywojennym dwudziestolecu przez prawicę osób znanych ze swej działalności politycznej czy społecznej, a rzekomo należących do łóż wolnomularskich. W kilku, najwyższej kilkunastu zdaniach sięgano tu do ostatnich lat sprzed I wojny światowej i okresu samej wojny⁴. Wydaje się jednak, iż rozwój polskiej historiografii wymaga zajęcia się dziejami wolnomularstwa polskiego XIX i XX w., poznania głównych kierunków jego działalności i udziału w różnych formacjach i akcjach politycznych, wpływów w dziedzinie oświaty, kultury, nauki czy w życiu społecznym.

¹ Zob. *Bibliografia historii Polski XIX wieku*. [Cz.] I 1815—1831, pod red. S. Płoskiego. Wrocław 1958, s. 231—238, poz. 3523—3623.

² A. Niemojewski, *O masonerii i masonach*. Warszawa 1906; K. Janowski, *Wolnomularstwo (Masoneria)*. Wyd. II. Lwów b.r. wyd., s. 48—58, 65—66.

³ Rozsiane w prasie periodycznej i dziennikach artykuły na temat wolnomularstwa w Polsce nie zostały dotąd zbibliografowane. Nieznaczną zaledwie ich część uwzględnił ks. T. Kozłowski w *Polskiej bibliografii wolnomularskiej* (Wrocław 1938).

⁴ Sep, *Forpocztę masonerii w Polsce*. „Myśl narodowa” nr 30 z 9 VII 1933, s. 434—435; M. Skrudlik, *Masoneria w Polsce*. Katowice 1935, s. 33—34; B. Chełmiński, *Masoneria w Polsce współczesnej*. Warszawa 1936, s. 75—76.

Postanowieniem księcia-namiestnika Józefa Zajączka z 25 września 1821 zostały zamknięte loże wolnomularskie wszystkich stopni w Królestwie Polskim⁵, w rok później na podstawie reskryptu Aleksandra I do ministra spraw wewnętrznych hr. Wiktora Pawłowicza Koczubeja z 1(12) sierpnia 1822 ten sam los spotkał wolnomularstwo na terenie Cesarstwa Rosyjskiego, a w tym również loże polskie i narodowościowo mieszane na ziemiach białoruskich, litewskich i ukraińskich oraz polską lożę „Orzeł Biały” w Petersburgu⁶. Jeszcze wcześniej, w 1794 r. zostały zgodnie z dekretem cesarza Franciszka II rozwiązane loże w krajach dziedzicznych Habsburgów, a więc również i w Galicji⁷. Ze wszystkich ziem polskich nadal działało wolnomularstwo legalnie jedynie w wchodzących w skład państwa pruskiego Poznańskiem i Pomorzu. W obu tych dzielnicach ulegało ono jednak stopniowej germanizacji, zakończonej w II połowie XIX w. zupełnym wycofaniem się żywiołu polskiego z miejscowych łóż. Szczegóły owego procesu, posiadającego zresztą szersze znaczenie dla dziejów obu tych dzielnic, jako wskaźnik stosunków pomiędzy obu narodowościowymi odłamami tamtejszych klas posiadających i postępów klerikalizacji miejscowego społeczeństwa polskiego, pozostają jeszcze do zbadania⁸.

Zarządzenia administracyjne nie zdołały jednak całkowicie położyć kresu wolnomularstwu w państwie rosyjskim. Jeszcze co najmniej przez kilka dziesiątków lat działało ono nielegalnie w Rosji, w tym również i w samej Moskwie⁹. Skąpe wzmianki wskazują również na jego aktywność po roku 1822 na Litwie i Ukrainie, gdzie dużą rolę odgrywali w nim Polacy. W szczególności wspomina się o tajnych lożach czy kółkach wolnomularskich w Wilnie, Kijowie, Połtawie, Żytomierzu i Odessie. Niektóre z nich miały nawet w szcztąkowej postaci przetrwać do początków XX wieku¹⁰. Niejasne są dalsze losy wolnomularstwa w Królestwie. Część jego adeptów usiłowała — jak się wydaje bezskutecznie — już w początkach 1822 r. wstąpić do łóż w Poznańskiem¹¹. O niektórych wiadomo, że kiedy po 1831 r. znaleźli się na emigracji, powstępowali tam do miejscowych łóż, w kilku zaś przypadkach powstały nawet, niezbyt długowieczne, polskie loże emigracyjne. Zbadania wymaga sprawa prób nielegalnej kontynuacji działalności wolnomularskiej w Kró-

⁵ S. Małachowski-Lempicki, *Spuścizna wolnomularska*. „Tygodnik Prawda” nr 46 z 14 XI 1926, s. 6—7; także tekst postanowienia z 25 IX 1821; tenże, *Z dziejów wolnomularstwa polskiego*. „Przegląd współczesny” 1929, t. XIII, z. 88, s. 234—237.

⁶ S. Małachowski-Lempicki, *Wolnomularstwo na ziemiach dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego 1776—1822*. Wilno 1930, s. 145—146, także tekst reskryptu Aleksandra I.

⁷ J. Pelczar, *Masonerya*. Kraków 1914, s. 337.

⁸ E. Kipa, *Etudes sur l'histoire de la franc-maçonnerie en Pologne. Extrait du Bulletin de l'Academie Polonaise de Sciences et des Lettres*. Cracovie 1929, s. 226.

⁹ Najbardziej szczegółowe zestawienie przejawów istnienia wolnomularstwa w Rosji po 1822 r. podaje — T. Bakounine, *Le repertoire biographique des francs-maçons russes*. Bruxelles [po 1937] s. XVI—XVIII.

¹⁰ E. Lennhoff, O. Posner, *Internationales Freimaurerlexikon*. Zürich 1932, hasła „Russland” (szp. 1361—1362) i „Ukraine” (szp. 1609); autorzy powołują się na B. Telepnoffa — przypuszczalnie na jego pracę *An Outline of the history of Russian Freemasonry* (London 1928) — i bliżej nieznane informacje E. Kipy. 17 I 1900 odbył się ukraiński Kongres Masonski, który powołał do życia Wielką Lożę Ukrainy. Miały też powstać w ciągu najbliższych po nim lat nowe loże w Kijowie („Sw. Andrzej”, zał. 1901), Charkowie („Szewczenko”, zał. 1901) i Czernihowie („Braterstwo”, zał. 1904). *Annuaire de la Maçonnerie Universelle* 1923. Berne b.r.w., s. 279. Bliższych szczegółów zarówno o kongresie jak i o działalności owej Wielkiej Loży i jej łóż nie udało się jeszcze ustalić. O działalności na Litwie po 1822, zob. Małachowski-Lempicki, *Wolnomularstwo...*, s. 151; *Pamiętnik Elizy Orzeszkowej*. „Kurier warszawski” nr 25 z 25 II 1911, s. 3. Jakiś czas miała nielegalnie kontynuować swe prace polska loża „Orzeł Biały” w Petersburgu. S. Małachowski-Lempicki, *Mickiewicz a wolnomularstwo*. „Ruch literacki” nr 7 z IX 1930, s. 206.

¹¹ *Geschichte der Grossen National-Mutterloge in den Preussischen Staaten genannt zu dem drei Weltkugeln*. 6 Ausg. Berlin 1903, s. 148—149, 219—220.

lestwie bezpośrednio po postanowieniu z 1821 r., czy też jej późniejszego wznowienia z inicjatywy środowisk emigracyjnych; jak dotąd dysponujemy zbyt nikłymi wskazówkami, by móc udzielić na to jakiegokolwiek odpowiedzi¹². Podobnie przedstawia się problem w odniesieniu do Galicji¹³. Marginalnie zwrócić warto uwagę i na Polaków, którzy w czasie swego pobytu za granicą zostali wolnomularzami i po powrocie do kraju kontaktów z macierzystą lożą nie zerwali¹⁴. Ogólnie jednak biorąc, owe niewielkie liczebnie nielegalne kółka czy grupy pogrobowców wolnomularstwa na terenie Królestwa czy Cesarstwa Rosyjskiego nie wykazywały większej żywotności. Utraciwszy charakter regularnych łóż, ograniczając się do kontynuowania starych wątków ideowych z pierwszej ćwierci XIX w., spadły do poziomu drobnej sekty, szybko przestając być realnym czynnikiem i czynnym elementem w życiu społecznym, kulturalnym i politycznym społeczeństwa, które żyć zaczęło innymi myślami i problemami.

Toteż nie od nich wyszła, czy wyjść mogła inicjatywa odrodzenia wolnomularstwa w pierwszym dziesięcioleciu XX w. Geneza nowoczesnego wolnomularstwa w Europie środkowej i środkowo-wschodniej, na ziemiach polskich, w Rosji, częściowo też powołanie go do życia w Rumunii czy na Bałkanach, a nawet na Węgrzech, związana jest z procesem doniosłych przemian, jakie się dokonały w ciągu II połowy XIX w. w przeważającej części jego zachodnioeuropejskiego odłamu. Rozwój w tej części Europy demokratycznych instytucji państwowych oraz walka partii politycznych, a obok tego wyraźne przesuwanie się burżuazji, zwłaszcza wielkiej, na prawo, reakcyjne oblicze nowo powstałej w 1870 r. trzeciej republiki francuskiej, wzmocnienie się w zjednoczonych Włoszech elementów monarchistyczno-liberalnych nie przeszło bez wpływu na wolnomularstwo. Zmienia się jego środowisko społeczne, skupione w tej organizacji w obu wspomnianych krajach elementy republikańsko-demokratyczne, w znacznej części inteligenckie i drobnoburżazyjne, w przeszłości związane z radykalną, często międzynarodową, konspiracją polityczną, spychane obecnie ze swych pozycji w życiu społecznym, podjęły próbę umocnienia się w organizacji wolnomularskiej i wykorzystania jej dla swych celów społecznych i politycznych. Nie bez wewnętrznych tarć, a nawet rozłamów (w 1877 r. we Francji) przekształciło się wolnomularstwo — przede wszystkim francuskie, belgijskie i włoskie — z przestarzałej organizacji, żyjącej dziwaczną obrzędowością i literą tradycyjnej, przepojonej mistycznymi treściami doktryny pochodzącej z początków XVIII w., w wielką na wpółkonspiracyjną organizację postępową, uważającą się za spadkobierczynię ideałów Wielkiej Rewolucji Francuskiej, powołaną do ich upowszechnienia na całym świecie. To nowe „jakobińskie” czy „karbonariuszowskie”, jak je niektórzy nazywać będą, wolnomularstwo usunęło ze swych kodeksów i praktyki wiele elementów starej doktryny, nie odpowiadających nowym potrzebom warstw inteligencko-drobnoburżazyjnych, inne wątki doktrynalne połączyło z nowoczesnymi tendencjami politycznymi i ewolucjonistycznym poglądem na rozwój ustroju społecznego. W znacznym stopniu zredukowano też rolę dawnej obrzędowości. Łoże dotąd starały się wychowywać swych członków, ci zaś mieli w życiu indywidualnie stosować nauki, jakie otrzymali w warsztatach

¹² Pogłoski odnoszące się do końca lat czterdziestych XIX w., zob. *Czy u nas są masoni*. Warszawa 1911, s. 7; o rzekomych kółkach lat 70-ch i następnych, tamże, s. 8, 11; *Sojusz masonerii z socjalizmem*. „Słowo polskie” nr 422 z 11 IX 1905, s. 1.

¹³ Przypuszczenia na ten temat S. Wasylewski, *Pod kopułą lwowskiego Ossolinum*. Wrocław 1958, s. 9—11; tegoż, *Czterdzieści lat powodzenia*. Wrocław 1959, s. 30.

¹⁴ Ks. S. Załęski, *Masonia r. 1889, jej statystyka i działalność*. Kraków 1890, s. 16; przykładowo można wskazać na typową pod wielu względami dla tego środowiska adeptów wolnomularstwa postać Wincentego Wasilewskiego. Wasylewski, *Czterdzieści...*, s. 29—30.

wolnomularskich. Obecnie porzuciły one swą dotychczasową rezerwę wobec życia politycznego, skierowując swych adeptów do bezpośredniej działalności „zewnątrznej”, do akcji politycznych. Konwent Wielkiego Wschodu Francji w 1892 r. uchwała utworzenie funduszu propagandowego, przeznaczanego niedwuznacznie dla celów politycznych. Kampania o rewizję procesu Dreyfusa przyczyniła się też do ostatecznego ugruntowania nowej postawy wolnomularstwa, zarazem spowodowała spory napływ nowych zwolenników⁴⁵. Obok dawnych mistycznych i abstrakcyjnych rozmów zaczęto w łozach tego nurtu debatować o sprawach bieżącej polityki, o formie ustrojowej państwa czy reformach społecznych. Zmierzano do rozwiązania nie rozwiązanych dotąd problemów w duchu liberalnej demokracji, bez sojuszu z masami ludowymi i w walce z siłami reakcji. Elastyczna linia taktyczna umożliwiła ujęcie w swe ręce kierownictwa ruchu wolnomyślicielskiego, feministycznego itp. Powszechna tendencja internacjonalizacji kultury, w połączeniu z poczuciem powołania do rozpowszechnienia i triumfu hasła Wielkiej Rewolucji Francuskiej zrodziły dążność do przyswojenia tej ideologii wolnomularstwu innych krajów, powstaje kierunek tzw. Światowego Wolnomularstwa, traktujący ideologię i postawę wobec terażniejszości Wielkiego Wschodu Francji jako wzór dla wolnomularstwa pozostałych narodów⁴⁶. Koncepcje nowego wolnomularstwa przyswoiły sobie organizacje lożowe w Hiszpanii, Portugalii, częściowo w Szwajcarii. Przyjęło je za wzór legalnie odradzające się po ugodzie austriacko-węgierskiej z 17 listopada 1866 wolnomularstwo na Węgrzech, w którym czołową rolę odgrywali powracający obecnie do ojczyzny dawni emigranci 1849 r. Zgodnie ze swym nowym powołaniem czyniły też Wielkie Wschody Francji i Włoch wysiłki celem utworzenia pod swym zwierzchnictwem łóz w krajach, gdzie ich dotąd nie było — w Rumunii, Serbii, na Bukowinie, jak również i w Galicji⁴⁷, gdzie się jednak nie powiodło. Teren galicyjski penetrowała też w pewnym stopniu i, jak się wydaje, skutecznie Wielka Symboliczna Łoża Węgier⁴⁸. Największym jednak, a chwilowo niewypełnionym zadaniem było odrodzenie wolnomularstwa i to w duchu jego nowoczesnego odłamu w Królestwie Polskim i Rosji⁴⁹. Tego typu wolnomularstwo miało tu skupić elitę antycarskiej burżuazyjnej i radykalno-burżuazyjnej opozycji i mogło z powodzeniem nawiązać do tradycji politycznie czy ideowo pokrewnych organizacji jak „Narodowe Wolnomularstwo” Łukasińskiego czy wywodzący się z organizacji lożowych ruch dekabrystów.

Sprawą tą miały się zająć niektóre loże paryskie, posiadające nieraz wieloletnią

⁴⁵ Por. A. Borowoj, *Sowremiennoje masonstwo na zapadzie*, Moskwa 1922, s. 11—12; E. Kipa, *Rzut oka na dzieje masonerii* [w:] tegoż, *Studia i szkice historyczne*. Wrocław 1959, s. 202; A. Horneffer, *Die Freimaurerei*. II. Aufl. Leipzig b.r.w., s. 96—97; S. Huart, *L'Art Royal*. Paris 1930, s. 310—316; A. Coen et M. Dumesnil de Gramont, *La Franc-Maçonnerie Écossaise*. Paris (po 1930), s. 37; *Histoire de la Loge Anglaise 204*. Paris 1933, s. 53; C. Savoie, *Regards sur les Temples de la Franc-Maçonnerie*. Paris 1935, s. 40; por. oświadczenie Dequaire-Grobel, członek Rady Zakonu W. Wschodu Francji w 1894 r. *Conference Maçonnique Universelle d'Anvers*. Bruxelles [1894], s. 34—35.

⁴⁶ J. C. Schwabe, *Die Neugestaltung der Freimaurerei*. Berlin 1918, s. 7, 42.

⁴⁷ *Notizie massoniche della Comunione*. „Rivista della Massoneria Italiana” nr 7 z 16 IV 1892, s. 111; *Ungarn*. „Bundesblatt” nr 12 z 15 VI 1892, s. 283.

⁴⁸ *Allgemeines Handbuch der Freimaurerei*. Bd. 2, III Aufl. Leipzig 1901, s. 476 podaje o utworzeniu „Grenzlogen der Lemberger Freimaurer”, 16 II 1891 loży „Aufrichtige Freundschaft” w Svaljowie (Szolywa) na Zakarpaciu i 19 VII tegoż roku „Menschenliebe” w Carlibabie (Radnalajosfalva, Ludwigsdorf) w Siedmiogrodzie. Pierwsza z nich istniała jeszcze co najmniej w 1905 r., druga natomiast, skupiała raczej wolnomularzy z Bukowiny i szybko przestała istnieć, tamże s. 603; *Bericht der Symbolischen Grossloge von Ungarn über ihre Tätigkeit, Geschäfts- und Kassa-Gebahrung im Jahre 1901*. Budapest (1902), s. 51, 75, 76, 77, 94.

⁴⁹ Zyczenia te wyrażało wolnomularstwo francuskie niekiedy i w swej prasie — zob. „*Revue Maçonnique*” X 1896, s. 220.

tradycję kontaktów z działaczami postępowymi i emigrantami politycznymi z krajów Europy środkowej i wschodniej; czyniły już dawniej nieśmiałe próby wskrzeszenia wolnomularstwa w państwie carów. Były to przede wszystkim loże Wielkiego Wschodu „Fraternité des Peuples” i „Avant-Garde Maçonnique”, częściowo „Les Renovateurs” oraz loża „Cosmos” obediencji Wielkiej Łoży Francji²⁰. Założycielami wolnomularstwa w tych krajach, znajdujących się w przededniu burżuazyjno-demokratycznej rewolucji, zostać mieli ludzie pochodzący z wyższych sfer inteligencji, którzy w czasie swego pobytu we Francji zostali przyjęci do tamtejszych łóż. Grupa rosyjska rekrutowała się przede wszystkim spośród wykładowców czynnej w Paryżu w pierwszych latach XX w. Ecole Supérieure russe de Paris, której współzałożyciel, prof. Maksim Kowalewski był w roku 1887 jednym z założycieli loży „Cosmos” w Paryżu²¹; kilku Polaków z Kongresówki należało do loży „Les Renovateurs” w Clichy, gdzie mieli możliwość zetknąć się z niektórymi do niej należącymi Rosjanami, których później znaleźć będzie można wśród członków rosyjskiego wolnomularstwa²².

Sytuacja sprzyjająca powołaniu do życia organizacji wolnomularskiej w państwie rosyjskim wytworzyła się w okresie rewolucji 1905 r., zwłaszcza na jej schyłkowym etapie. Szeroki rozwój ruchu liberalno-opozycyjnego w samej Rosji i osłabienie pozycji rządu carskiego, zatem i zmniejszenie się groźby represji za przynależność do tajnej organizacji, stanowiły dogodne przesłanki dla utworzenia w 1906 i 1907 r. w Petersburgu i Moskwie pod patronatem Wielkiego Wschodu oraz Wielkiej Łoży Francji pierwszych łóż wolnomularskich skupiających szereg czołowych osobistości z ugrupowań opozycyjnych, od kadetów po mieniszewików łącznie. Dalsze losy tego wolnomularstwa są w ogólnych zarysach znane²³. Należało tu przypuszczalnie również kilku Polaków związanych z tym środowiskiem politycznym, np. z całą pewnością wskazać można A. Więckowskiego²⁴; być może niektórzy z nich w miarę organizowania się polskiego wolnomularstwa przeszli do niego²⁵. W Królestwie, gdzie ruch liberalno-opozycyjny był nieporównanie słabszy niż w Rosji, wolnomularstwo ukonstytuowało się nieco później, w oparciu o ludzi z odmiennym rodowodem politycznym. Nastąpiło to na początku okresu porewolucyjnego, kiedy rozwinęły się złudzenia, że ideologia radykalno-burżuazyjna typu pozytywistycznego potrafi zdobyć dla siebie szersze grupy burżuazji czy drobniomieszczanstwa, zaś inteligenci pojedynczo i całymi grupami, czując się zawiedzeni na rewolucji i w ogóle na proletariacie, odwrócili się całkowicie lub częściowo od partii socjalistycznych i ich ideologii. Jedni wpadli w mistycyzm, inni zaczęli poszukiwać różnych etycznych lub religijnych dróg rozwiązania zagadnień społecznych

²⁰ *Congres Maç., International du Centenaire 1789—1889*. Paris 1889, s. 125; Savoie, op. cit., s. 23, 63,

²¹ Do loży „Cosmos” zostali przyjęci 13 V 1905 lekarz Iwan Loris-Melikow, prof. Georgij Gambarow, Michaił Tamaszew, prof. Aleksander Traczewskij oraz publicysta Aleksander Amfiteatrow; 17 VI 1905 — prof. Jewgenij Aniczkow; 8 VII 1905 przyjęty został do loży „Les Renovateurs” poseł I Dumy J. Kedrin. *Ochota za masonami ili pochżdenija assesora Aleksiejewa*. „Byłoje” 1917, nr 4(26), s. 127; *In Russia esiste la Massoneria?* „Rivista Massonica” nr 9/10 z 20 XII 1906, s. 400.

²² Telepneff, op. cit., s. 34; Lennhoff-Posner, op. cit., szp. 1219, 1362; *Russland*. „Wiener Freimaurer-Zeitung” IV 1925, nr 4, s. 32. Według niezupełnie wiarygodnych danych należał do loży „Les Renovateurs” — obok poprzednio wspomnianego Kedrina — późniejszy członek IV Dumy, działacz kadecki W. Makłakow. Asper, *Rytuały i organizacje masonskie*. „Myśl narodowa” nr 33 z 15 VIII 1925, s. 15.

²³ Zob. prace cyt. w przyp. 22 oraz G. Aronson, *Les Francs-maçons et la révolution russe*. „Le Contrat social” IX/X 1963, vol. VII, nr 5, s. 259—265.

²⁴ Aleksander Więckowski (1854—1919) należał do loży wolnomularskiej istniejącej przy Wolnym Ekonomicznym Towarzystwie w Petersburgu. J. Ziabicki, *Wspomnienia i rozważania*, cz. IV, s. 18. Maszynopis w posiadaniu spadkobierców.

²⁵ Niektóre ślady wskazywałyby na czasową przynależność S. Patka do którejsz łóż rosyjskich.

czy narodowych. Przed innymi zaś jawne uwsteczniczenie społeczne Ligi Narodowej i jej przejście na pozycję ugody z caratem postawiło kwestię znalezienia nowego oparcia dla swej aktywności społecznej. Zarysowujące się od 1907 r. przegrupowanie w układzie sił na arenie międzynarodowej powodowało poważne przemiany w łonie społeczeństwa polskiego, tworzyło nowe linie podziałów politycznych. Przed tą właśnie przeżywaną rozczarowania, zrywającą ze swymi dawnymi ugrupowaniami czołówką inteligencji, poszukującą swego miejsca w kształtującym się nowym układzie sił w kraju i na świecie, przed owymi od lat lekarzami — społecznikami, tajnymi działaczami oświatowymi, wczorajszymi „nielegalnikami” z PPS, obrońcami w sprawach politycznych czy inżynierami-romantykami otwierały się teraz drzwi łóż, w których będą mogli łączyć wierność starym hasłom „wolności, równości i braterstwa” z działalnością na rzecz niepodległości Polski²⁶. Ich emocjonalnej postawie odpowiadał również zrodzony w XVIII w. na Zachodzie, w atmosferze dojrzewającej rewolucji burżuazyjnej, właściwy obrzędowości wolnomularskiej, patos oraz poczucie szczególnej ważności sprawy i odpowiedzialności za nią. Ten swoisty styl bycia nadawał i w początkach XX wieku w krajach, gdzie rewolucja burżuazyjna nie była ukończona adeptom „sztuki królewskiej” — jak siebie wolnomularstwo lubiło określać — ów szczególny wzniosły ton, tworzący z nich tak charakterystyczne postacie. Toteż inicjatorami owego nowego ruchu stali się ci ludzie, związani od dawna licznymi niemi współpracy z inteligentkimi środowiskami ligowymi i PPS-owskimi, znani i cenieni w nich.

Dla rozczarowanych i przerażonych rewolucją wczorajszych sympatyków socjalizmu stały się warsztaty masońskie terenem, na którym zaczęli — w miejsce dawnych zasad walki klasowej — realizować wspólnie z liberalnymi rzecznikami kapitalizmu wolnomularskie idee ponadklasowej tolerancji. W zastosowaniu do współczesnej rzeczywistości oznaczało to tworzenie wspólnego frontu zarówno przeciwko feudalnym siłom i ciągotom, jak i przeciwko niezazęgnanej rewolucji proletariackiej, czyli — jak w wysubtelnionym języku łóż wysławiano się — przeciwko okropnościom i rzeziom. Występowano przy tym za pewnymi zmianami społecznymi, uznając jednak prymat zadania moralnego przekształcenia ludzi.

Szczegóły owego odrodzenia wolnomularstwa w Królestwie pozostają po dzień dzisiejszy nieznane. Wydaje się, iż wstępną w tym kierunku inicjatywą była wyraźnie inspirowana przez polskie środowisko wolnomularskie w Paryżu próba zorganizowania w 1906 r. w Królestwie ruchu wolnomyślicielskiego, mógł to być również swoisty rekonesans terenu²⁷. Z kolei przystąpiono do utworzenia pierwszej od wielu lat regularnej loży polskiej w Warszawie, następnie w innych miejscowościach. Wiarygodne przekazy źródłowe pochodzą dopiero z międzywojennego dwudziestolecia. W sporządzonym w II połowie 1925 r., najprawdopodobniej przez kierownicze koła polskiego wolnomularstwa, w związku z zabiegami o przyjęcie do Międzynarodowego Zrzeszenia Wolnomularskiego, szkicu informacyjno-historycznym znalazło się zdanie: „Dopiero w 1909 r. znów utworzono w Warszawie lożę:

²⁶ Interesujące uwagi wynikające z bezpośredniej znajomości środowiska, zob. — M. Janowicz [J. Hempel], *Utopia kooperatystyczna i jej apostołowie w Polsce*. B.m. wyd. (1931), s. 6—7; B. Singer, *Przyjaciele*. „Nasz Przegląd” z 8 VII 1935, przedr. w: tegoż, *Od Witosa do Ślawka*. Paryż 1962, s. 263; tegoż, *Moje Nalewki*. Warszawa 1959, s. 106—107.

²⁷ Wolnomularskie koneksje tej inicjatywy przebijają się przejrzysto w broszurze *Sprawozdanie półroczne paryskiej sekcji Polskiej Ligi Wolnej Myśli* oraz sprawozdanie z rozwoju wolnej myśli w Europie Zachodniej i Ameryce Południowej Nr 1, od 13 lipca 1906 do 1 stycznia 1907. Paryż 1907, w szczeg. s. 19—21, 21—28 i 29—30; wskazują na to również występujące w broszurze nazwiska, np. Józef Zieliński, Jerzy Kurnatowski, czy nieco późniejszy w tej akcji udział J. Wasserzuga-Wasowskiego.

«Wyzwolenie». W krótki czas potem powstały warsztaty «Świt» i «Odrodzenie»²⁸. Nieco szersze omówienie znalazło się w wydanym w 1932 r. półoficjalnym „Internationales Freimaurerlexikon”. Pod hasłem „Polen”, opracowanym niewątpliwie przy współudziale ówczesnego Wielkiego Sekretarza, później Wielkiego Bibliotekarza Wielkiej Łoży Narodowej „Polacy Zjednoczeni” E. Kipy, podano: „W roku 1910 polscy wolnomularze zaryzykowali próbę wniesienia WM z powrotem na teren zaboru rosyjskiego. Polscy członkowie paryskiej loży «Renovateurs» (G.O.) założyli w Warszawie lożę «Wyzwolenie». Udało im się nadto powołać do życia w okresie 1910—1914 dalsze loże w Kaliszu („Świt”), Wilnie i Petersburgu i drugą lożę w Warszawie”²⁹. Jeśli oba przytoczone tu teksty różnią się o rok co do daty utworzenia loży „Wyzwolenie”, to w innym miejscu tegoż leksikonu znaleźć można iż „Radziwiłłowicz Rafał — — założył w 1906 r. (tajną) polską lożę «Wyzwolenie» w Warszawie (Grand Orient de France)”³⁰. Późniejszych enuncjacji wolnomularskich na temat polskich łóż sprzed 1914 r. czy okresu I wojny raczej już nie było³¹, publikacje zaś prawnicowe Sępa, Skrudlika i Chełmińskiego niczego nowego, poza wymagającą zresztą ścisłej weryfikacji, pewną ilością nazwisk członków obu łóż warszawskich, nie wniosły. Od nich też pochodzi przypuszczenie, iż druga loża warszawska nazywała się właśnie „Odrodzenie”. Z tychże kół pochodzi wiadomość z początku 1939 r. jakoby loża „Wyzwolenie” otrzymała od Wielkiego Wschodu Francji patent nr 104,862 („Constitution symbolique de la loge l’Emancipation a l’orient de Varsovie” Nr de Sceau 104,862), zaś sekretarzem loży „Odrodzenie” miał być dr Marian Ponikiewski, ostatni Wielki Mistrz Wielkiej Łoży Narodowej Polski w 1938 r.³² Nie wniósł nowych szczegółów, poza ujawnieniem nazwisk Radziwiłłowicza, Patka, Kurnatowskiego, J. Dąbrowskiego-Grabca i jego brata Mariana oraz Thugutta, pośmiertnie opublikowany szkic E. Kipy, mniej nawet ścisły od informacji encyklopedycznej z 1932 r.³³ Również L. Chajn nie wyszedł poza dotychczasowy krąg informacji³⁴. Dotychczasowy zatem zasób wiarygodnych wiadomości o wolnomularstwie sprzed 1918 r. ogranicza się do nazw niektórych łóż, miej-

²⁸ Informacja ukazała się w oficjalnym „Bulletin de l’Association Maçonnique Internationale”. Cyt. za: Von der A. M. I. „Wiener Freimaurer-Zeitung” IV/V 1926, nr 4/5, s. 7.

²⁹ Lennhoff-Posner, op. cit., szp. 1219. O kontaktach naukowych Lennhoffa z Kipą świadczy wzmianka na szp. 1361 oraz w tegoż, *Politische Geheimbünde*, Bd. I. Zurich 1931, s. 6. Hasło „Polen” z cyt. encyklopedii ukazało się w jęz. polskim w wydanej nieoficjalnie przez wolnomularstwo polskie publikacji *Wolnomularstwo w świetle encyklopedii* (Warszawa 1934). Nazwy łóż polskich w Wilnie i Petersburgu pozostają nieznane.

³⁰ Lennhoff-Posner, op. cit., hasło „Radzwillowitsch Rafael” szp. 1274. Sprawa uprościłaby się jeśli przyjąć przypadek błędu drukarskiego — w miejsce 1909 podano 1906. Nieznany z nazwiska, dobrze zorientowany publicysta komunistyczny określa początek nowego wolnomularstwa w Warszawie na rok 1909/10. B. K., *Masoneria*. „Kultura robotnicza” nr 13 z 7 IV 1923, s. 388.

³¹ Szkic dziejów wolnomularstwa w Polsce ukazał się nadto w „Grande Loge de France. Bulletin Interne” 1951, s. 65. Autor nie zdołał jednak doń dotrzeć, zarówno jak do jego polskiego przekładu w „Horyzontach” (Paryż) z 1956 czy pocz. 1957 r.

³² *Masoni w YMCA*. „Agencja Antymasońska. Biuletyn” nr 1/3 z I—III 1939, s. 1—2. Informacja została opublikowana bez powołania się na źródło.

³³ Kipa, *Rzut oka...*, s. 203. Wątpliwe jednak czy do loży kaliskiej należał St. Thugutt i M. Dąbrowski; ostatni przebywał w tym czasie na Zachodzie.

³⁴ L. Chajn, *Tajemnice masonerii*. „Tygodnik demokratyczny” nr 52 z 24 XII 1963, s. 3, przedr. w: *Materiały do historii Klubów Demokratycznych i Stronnictwa Demokratycznego w latach 1937—1939*. Warszawa 1964, t. I, s. 65—75. Informacja jakoby mistrzem katedry loży „Odrodzenie” był Roman Dyboski zaś sekretarzem Marian Ponikiewski nie wydaje się być uzasadnioną. Dyboski, habilitowany 1907 we Wiedniu, był od końca 1909 r. do wybuchu I wojny wykładowcą na Uniw. Jagiellońskim i brak wskazówek na utrzymywanie przez Dybowskiego bliskich kontaktów z Warszawą. Por. *Polski Słownik Biograficzny* t. VI, s. 33—35. Poni-

scowości w których się znajdowały oraz kilku nazwisk ich członków. W kilku ostatnio wydanych pracach historycznych znaleźć można przypuszczenia na temat takich czy innych kierunków lub przejawów działalności wolnomularskiej przed wybuchem I wojny światowej.

Dostępny obecnie materiał pamiętnikarski pozwala w znacznym stopniu poszerzyć naszą na ten temat wiedzę. Spośród kilku znanych relacji pamiętnikarskich, dotyczących wolnomularstwa na pierwszy plan wysuwa się najobszerniejsza z nich pióra Maksymiliana Malinowskiego (1860—1948). Autor, jeden z najbardziej znanych działaczy ruchu ludowego, w okresie 1887—1906 współwłaściciel i redaktor „Zorzy”, a zarazem przez pewien czas członek Ligi Narodowej, później właściciel i redaktor „Zarania” (1907—1915), w drugiej Rzeczypospolitej jeden z przywódców Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie”, redaktor jego organu prasowego tej samej nazwy; później jeden z przywódców Stronnictwa Ludowego, zerwał z nim w 1935 r., by znaleźć się w mało wpływowej grupie sanacyjnych działaczy ludowych. Relacja Malinowskiego zarysowuje główne kierunki działalności wolnomularstwa w latach 1908—1915, tj. od jego początków do chwili aresztowania autora przez władze carskie w maju 1915 r., daje przegląd kontaktów ośrodka warszawskiego z innymi, w tym z nie wspomnianymi dawniej lubelskim i lwowskim. Wymienia wiele nazwisk osób biorących udział w tej działalności zarówno w stolicy, jak w innych miejscowościach, przy czym należy odróżnić działaczy należących, jak mówi autor, do grupy od innych, z którymi się styka na tle konkretnej działalności niepodległościowej czy ludowcowej. Oczywiście, wymienione w tekście osoby nie wyczerpują składu osobowego ówczesnego wolnomularstwa, wystarczy wskazać znane z wiarygodnych źródeł nazwiska wolnomularzy lubelskich — Jana Hempla, Oktawiana Zagrobskiego³⁵ czy dr. Pawła Jankowskiego³⁶, warszawskich — dr. Alojzego Wierchlejskiego, Stanisława Staniszkowskiego, Eugeniusza Śmiarowskiego, Kazimierza Życkiego, Tadeusza Tomaszewskiego, Jerzego Osmołowskiego³⁷, Edwarda Abramowskiego³⁸ lub Andrzeja Niemojewskiego³⁹. Pominięta została w relacji działalność wolnomularska w ruchu spółdzielczym, zawiły obraz stosunków z kształtującym się obozem pilsudczyków, czy udział w rozwoju polskiego ruchu feministycznego, sprawy znane fragmentarycznie z innych przekazów źródłowych. Może autorki nie dopisała po latach pamięć, może też nie we wszystkim był zorientowany. W relacji nie zostało użyte ani razu słowo „wolnomularstwo”, mowa natomiast o „nowoczesnej demokracji” itp., co w stylistyce francuskiego wolnomularstwa było synonimem organizacji wolnomularskiej. Analiza tekstu pozwala przypuszczać, iż M. Malinowski nie relacjonuje nam działalności jednej z dwu łódz warszawskich, raczej jakiegoś, bliżej nam nieznanego, ciała kierowniczego czy koordynującego prace poszczególnych polskich warsztatów wolnomularskich⁴⁰. Brak wzmianek o stronie

kiewski zaś mieszkał w owym czasie w Krakowie, gdzie był czynny w Krakowskim Związku Pomocy dla Więźniów Politycznych. W. Najdus, *Lenin i Krupka w Krakowskim Związku Pomocy dla Więźniów Politycznych*. Kraków 1965, s. 54, 70 i 71.

³⁵ J. Hempel, *Autobiografia*, Arch. Zakł. Hist. Partii, Dz. Wspomnień 6946, poz. 11 k. 3—5.

³⁶ W. Papiewska, *Działalność gospodarza LSS [w:] W pracy i walce*. Warszawa 1948, s. 80.

³⁷ J. Osmołowski, *Wspomnienia z lat 1914—1921*. Maszynop., Bibl. Nar. akc. 6797 k. 97, 169—171; tegoż, *Wspomnienia z przeszłości*. Rkps., Bibl. Nar. akc. 7042 k. 134, 141.

³⁸ M. Dąbrowska, *Życie i dzieło Edwarda Abramowskiego*. Warszawa 1925, s. 9.

³⁹ *Niemojewscy o masonerii*. „Gazeta warszawska” nr 275B z 15 IX 1928, s. 2.

⁴⁰ Łoże polskie mogły, na wzór rosyjski, wyłonić jakieś ciało kierownicze. Warsztaty rosyjskie powołały sześciuosobową Radę Najwyższą, złożoną z przedstawicieli łódz, która kierowała ich działalnością oraz utrzymywała łączność z organizacjami wolnomularskimi innych krajów. *Russland*. „Wiener Freimaurer-Zeitung” nr 4 z IV 1925, s. 33. Podobną funkcję mogła spełniać opisana w relacji „grupa”.

obrzędowej, ceremonialnej daje się wytłumaczyć zarówno chęcią zachowania „tajemnicy wolnomularskiej”, dotyczącej przede wszystkim właśnie momentów rytualnych, jak i redukcją ich do minimum, m.in. ze względu na bezpieczeństwo⁴¹. Zresztą rola obrzędowości w wolnomularstwie francuskim owych lat zmalała do tego stopnia, iż Wielkie Kolegium Obrządków (Rytów) Wielkiego Wschodu Francji uważało za wskazane zwrócić się do łóż ze specjalnym pismem wyjaśniającym znaczenie rytuału w społeczności wolnomularskiej⁴².

Publikowana relacja stanowi ostatni rozdział przechowywanego w Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego maszynopisu tomu I *Wspomnień* M. Malinowskiego (sygn. P-52, k. 287—299), skrócona wersja znajduje się w tomie II *Pamiętników* (sygn. P-53, k. 327—331). *Pamiętniki* pisane były począwszy od 1931 r.; ostatecznej ich redakcji dokonał Malinowski tuż przed śmiercią w 1947 lub 1948 r., kiedy miał już przeszło 80 lat. Tekst służący za podstawę niniejszej publikacji przepisany, jak się można zorientować z zachowanego rękopisu części tomu II (sygn. P-51), z trudnoczytelnego rękopisu i nieskolacjonowanego, jest miejscami zniekształcony, nie zawsze zrozumiały; gdzieniegdzie osoba przepisująca go na maszynie pozostawiła wolne miejsce na jeden czy więcej wyrazów, których nie mogła odczytać. Zniekształcone nazwiska zostały w kilku miejscach nieznaną ręką poprawione chemicznym ołówkiem (k. 292 Abramowski na Abramowicz, k. 295 Filipowski na Filipowicz), na k. 296 w pozostawione w maszynopisie wolne miejsce wpisano odręcznie nazwisko Śmiarowski. Nie dysponując przesłankami dla dokonania niezbędnej emendacji, ograniczono do minimum ingerencję wydawniczą w tekst, publikując bez zmian nawet nie w pełni zrozumiałe zdania. W kilku tylko przypadkach starano się przywrócić im właściwy sens, uzupełniając je słowami podanymi w kwadratowym nawiasie, zmian wyrazowych natomiast nie wprowadzono. Poprawiono najprostsze błędy literowe, zachowano jednak występującą w tekście niewłaściwą pisownię nazwisk. Miejsca pozostawione w maszynopisie wolne, z racji nieodczytania z rękopisu pewnych wyrazów, oznaczono za pomocą znaku — — i odpowiedniego przypisu. Utrzymano autorski podział na akapity, pisownię i interpunkcję zmodernizowano. Jedynie pisownię miejscami wyrazu „Grupa” z dużej litery, zgodnie z maszynopisem, zachowano, upatrując w tym określoną intencję autora.

Tekst opatrzono przypisami weryfikującymi, bądź rozszerzającymi informacje podane przez autora. Uwzględniono tu również wiadomości znajdujące się w skróconej wersji *Pamiętników*, a wzbogacające bądź czyniące bardziej zrozumiałym podstawowy tekst. Przypisy osobowe ograniczono do informacji niezbędnych dla zrozumienia roli wspomnianych w relacji osób, ich pozycji społecznej itp.

Decydując się na publikację niniejszej relacji pamiętnikarskiej przed analitycznym opracowaniem dziejów wolnomularstwa polskiego w latach 1908—1915 wydawca kierował się m.in. nadzieją, iż stanie się to bodźcem do wydobycia chociażby w drodze polemiki, nowych na ten temat źródeł, które w przeciwnym przypadku nieubłagany zab czasu mógłby zniszczyć. W ten sposób niniejsza publikacja miałaby się przyczynić do lepszego poznania dziejów nowoczesnego wolnomularstwa polskiego.

⁴¹ Znamienne jest świadectwo Osmołowskiego, który przez dłuższy czas myślał, że bierze udział w pracach jakiejś konspiracyjnej grupy radykalno-demokratycznej, później dopiero zorientował się, iż uczestniczy w zebraniach loży wolnomularskiej. J. Osmołowski, *Wspomnienia z lat 1914—1921*, k. 171. Wzmianka w tekście o przyjęciu A. Natansona na zlecenie grupy warszawskiej do organizacji w Paryżu wskazywałaby z kolei, iż w pełni rytualne przyjęcie do loży dokonywało się wyłącznie za granicą, w którejs z łóż francuskich, w kraju natomiast strony obrzędowej zamiechano.

⁴² Borowoj, op. cit., s. 53. Tamże fragmenty wspomnianego pisma z 1 III 1902.

UDZIAŁ INTELIGENCJI, JEJ NOWA ORGANIZACJA

Ruch zaraniarski ogólnie był znany, a w niemałym stopniu był nawet uznawany, nieraz też cieszył pewne grupy inteligentkie. Albo zdarzało się w tym właśnie czasie, że one pewne grupy inteligencji polskiej zbierały się teraz do samodzielnego działania w myśl nowych swoich przekonań zgodnie z potrzebami ludu.

W zbliżonych ze mną stosunkach zaistniał taki oto fakt.

Było to w roku 1908. Po dłuższym pobycie w Paryżu wrócił do Warszawy Jerzy Kurnatowski, właściciel czy współwłaściciel folwarku w Kaliskim. Członek rodziny demokratów i kalwinów. Z pochodzenia już zapewne Jerzy Kurnatowski był szczerym demokratą. Z tą myślą napisał też pracę *Solidaryzm społeczny* — książkę bardzo cenną. Zbliżył do mnie, popierający moją działalność wśród ludu, teraz uzasadnił mi potrzebę stworzenia grupy inteligencji, działaczy na szerszą skalę, która by na terenie całej Polski działała jednomyślnie, a może i w porozumieniu, w wspólnych demokratycznych narodowych dążeniach⁴³.

Niech — przekonywał mnie — demokracja Polski działa jednomyślnie z demokracją innych narodów, więc np. z demokracją Francji albo Anglii — Londynu, a nawet Petersburga. Łączność z tą istotną demokracją może się przydać i nam — Polsce.

Myśl i projekt Kurnatowskiego przedstawiłem gromadce inteligencji, z którą byłem już zbliżony. Rozważyliśmy zagadnienie, uznaliśmy projekt Kurnatowskiego za trafny i celowy. Zespół ten mały stanowili: doktor Rafał Radziwiłłowicz — późniejszy z czasów niepodległości Polski profesor psychologii na uniwersytecie w Wilnie, jego brat przyrodni inżynier Z. Chmielewski⁴⁴ i Stanisław Patek, adwokat znany wtedy (—)⁴⁵ obrońca poszkodowanych przez carskie rządy działaczy politycznych, a jednocześnie zbieracz różnych historycznego znaczenia przedmiotów i dokumentów⁴⁶.

Urządziliśmy wspólną naradę z Kurnatowskim. Wtajemniczył nas w bieg życia i działalność któregoś (!) z paryskich demokratycznych organizacji, z programem i działalnością oraz z możliwością pomocy nam jego. Uznaliśmy to wszystko za pożyteczne. Zaczęliśmy się organizować. Mieszkanie St. Patka w jego domu przy ul. Szucha 5 obraliśmy za swój lokal. Zaprosiliśmy do współudziału znanych sobie, godnych tego ludzi: Stanisława Osieckiego⁴⁷, mającego wtedy uznanie dla „Zara-

⁴³ J. Kurnatowski (1874—1934), właściciel czy współwłaściciel Woli Krokockiej w Sieradzkim, adwokat, wyjechał w 1904 r. do Paryża, skąd pisywał liczne korespondencje i artykuły do „Prawdy”, „Myśli niepodległej” i „Nowej gazety”. Po uzyskaniu w 1907 r. dyplomu ukończenia College libre des sciences sociales w Paryżu powrócił do kraju. Wspomniana w tekście książka jest tegoż *O solidaryzmie* (Warszawa 1908), wydana przez Polski Związek Postępowy. O wcześniejszych powiązaniach z Malinowskim brak danych. Dmowski sądził, że „— Jerzy Kurnatowski z Francji miał przywieźć (1904?) misję utworzenia łoża masońskiej —”. W. Borowy, *O Żeromskim*. Warszawa 1960, s. 264.

⁴⁴ Z. Chmielewski (1873—1939), działacz PPS i do 1907 PPS Lewicy, „Uczestniczył w zebrańach grupy intelektualistów, zbierających się w mieszkaniu Stanisława Patka —. Chmielewski nie mówił później o celach zebrań tej grupy, wspominał tylko ogólnikowo, że dyskutowano na nich sprawy przyszłej walki o niepodległość Polski”. K. Chmielewski i J. Gójski, *Zygmunt Chmielewski, teoretyk i działacz spóździelczości wiejskiej*. Warszawa 1961, s. 31.

⁴⁵ Miejsce wolne na 1—2 wyrazów.

⁴⁶ Patek miał w swych zbiorach kolekcję pamiątek po dawnym wolnomularstwie polskim. Reprodukcje z tej kolekcji, zob. *Masonstwo w jego prośzłom i nastojaszczem*. Moskwa 1915, t. II, s. 184, 236, 237.

⁴⁷ S. Osiecki (1875—1967), w 1905 r. jeden z założycieli Polskiego Związku Ludowego, w 1906 r. współzałożyciel Towarzystwa Kultury Polskiej, w 1907 r. aresztowany i skazany na opuszczenie granic państwa rosyjskiego, pod koniec roku powrócił do Warszawy, gdzie został współpracownikiem „Zarania”.

nia” inżyniera Pawłowskiego⁴⁸, późniejszego profesora w Wilnie Erenkrojca⁴⁹, Wiktora Giełtuszo⁵⁰, późniejszego ideowego dziennikarza, oraz Wacława Makowskiego⁵¹, późniejszego profesora Uniwersytetu Warszawskiego, doktora Antoniego Natansona⁵², wybitnego wtedy lekarza. Adwokat w Kaliszu Józef Dąbrowski, znany już wtedy dzięjopisarz J. Grabiec przyłączył się do naszej grupy⁵³, zaproszeni też [zostali] późniejszy profesor w Poznaniu Kozłowski⁵⁴ i późniejszy prezes Sądu Najwyższego w Warszawie Leon Supiński⁵⁵.

O tej grupie, o jej istnieniu i jakimś działaniu wiedziało wielu, ale w jej dążeniach i celach właściwie nikt poza mną nie wiedział, nie wiedział zwłaszcza o tym, byśmy i za granicą mieli jakieś styczności i wspólne dążności.

A naszym celem, myślą przewodnią już w r. 1908 było:

1. Kojarzenie zabiegów dla dobra sprawy społeczeństwa, a nawet pobudzanie do tego, gdzie było można, lub gdzie było potrzeba.

2. Propagowanie wszędzie idei demokratycznych, zwłaszcza zaś twórczych.

3. Jak najstaranniej zabiegać o to, by szkolnictwo polskie, zwłaszcza średnie, w prywatnych rękach będące, jak najgłębiej przygotowywało młodzież do twórczego działania i demokratycznego budowania życia w Polsce.

4. Utrzymywać stosunki z ludźmi, z organizacjami polskimi całego kraju — Kongresówki, Małopolski, Wilna.

⁴⁸ Nazwisko w tekście systematycznie błędnie podawane — mowa o inż. architekcie Kazimierzu Pawłowiczu (1869—1927), dawnym członku PPS; w 1906 r. jeden z prelegentów oddziału w Częstochowie Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego, w 1907 r. wstąpił w Częstochowie do Polskiej Partii Postępowej, w latach późniejszych mieszkał w Warszawie. S. Nowak, *Z moich wspomnień*. Cz. II *Częstochowa* [1933], s. 130, 140.

⁴⁹ Stefan Ehrenkreutz (1880—1945), w młodości członek PPS, więziony przez władze carskie, przed 1914 pracował w polskim szkolnictwie prywatnym i instytucjach kulturalno-oświatowych.

⁵⁰ Imię i nazwisko znieskształcone, jak wynika z dalszych wzmianek w tekście, mowa o Witoldzie Gieżyńskim (1886—1966); w 1905—1906 członek Związku Młodzieży Socjalistycznej, następnie redaktor „Kurieria lubelskiego”, od 1914 r. czynny w dziennikarstwie warszawskim.

⁵¹ Wacław Makowski (1880—1942), przed 1914 r. znany warszawski obrońca w sprawach karnych i współzałożyciel Koła Obrońców Politycznych.

⁵² Antoni Natanson, znany warszawski ginekolog, 1894—1904 czynny w Towarzystwie Tajnego Nauczania, kierowanym przez C. Sniegocką, jeden z założycieli Towarzystwa Kooperatystów (1906) i członek jego władz; ok. 1912—1919 przewodniczący („czcigodny”) jednej z warszawskich łóz wolnomularskich, przypuszczalnie loży „Wyzwolenie”. J. Osmołowski, *Wspomnienia z lat 1914—1921*, k. 169—171.

⁵³ J. Dąbrowski (1876—1926), przez wiele lat działacz PPS, uczestnik jej zjazdów, zmuszony w 1906 r. do przebywania za granicą, uzyskawszy możliwość powrotu do Królestwa osiadł w 1907 r. w Kaliszu, gdzie prowadził kancelarię adwokacką, równocześnie był wicedyrektorem polskiego gimnazjum prywatnego, w którym wykładał również historię i literaturę polską; współpracownik „Zarania”, jeden z inicjatorów staszycowskich kółek rolniczych. W omawianym okresie wydał *Dzieje polskie w streszczeniu* (Warszawa 1907) oraz pod pseudonimem J. Grabiec, *Dzieje narodu polskiego* (Kraków [1909]) i *Rok 1863* (Poznań [1913]).

⁵⁴ Władysław Mieczysław Kozłowski (1858—1935), w młodości uczestnik ruchu narodnickiego w Kijowie, 1880—1889 na zesłaniu na Syberii, później wybitny filozof; 1901—1904 wykładowca Université Nouvelle w Brukseli, Uniwersytetu w Zurychu i rosyjskiej Wyższej Szkoły Nauk Społecznych w Paryżu, 1904—1905 przebywał w Galicji, 1905—1919 mieszkał w Warszawie, jeden z inicjatorów i założycieli Towarzystwa Kursów Naukowych, późniejszej Wolnej Wszechnicy Polskiej, na której wykładał przedmioty filozoficzne. Jeden z założycieli Związku Postępowo-Demokratycznego.

⁵⁵ Leon Supiński (1868—1949), w latach 1900—1918 przewodniczący Koła Młodych Prawników, skupiającego postępowych i niepodległościowych adwokatów, nast. przekształconego (1906) w Koło Prawników Polskich, członek władz Towarzystwa Kooperatystów.

5. Zawierać i utrzymywać stosunki z zagranicą: z pewnymi więc organizacjami demokratycznymi w Paryżu i w Londynie, a nawet w Petersburgu z organizacją, pozostałością po dawnych „Dekabrytach” z czasów Aleksandra I, o zasadach nowoczesnej [—] ⁵⁶ światowego znaczenia demokracją ⁵⁷.

Ileż cele działania i nastawienia Grupy naszej były szeroko pojętymi i daleko siężnymi. Zebrania swoje odbywaliśmy najpierw raz na tydzień, a później, czasu już pierwszej wojny, nawet codzień, bo nie tylko trzeba było organizować Warszawę i prowincję, ale nadto trzeba było nieraz stwarzać i prowadzić zabiegi na szerszą skalę.

Najpierwszym i bodajże głównym od początku działaniem naszym było zapoznanie się z działalnością podziemnych organizacji w Paryżu i Petersburgu.

O organizacji w Paryżu, z ustawami i celami oraz metodami działania zapoznał nas Jerzy Kurnatowski, członek jej w Paryżu, a z organizacją tajną, ale poważnie działającą [w Petersburgu] miał nasz członek adwokat Patek [stosunki jako] członek jej od dawna ⁵⁸.

Za pierwszą i ważną potrzebę uznaliśmy oddziaływanie na to, by nasze szkoły średnie prywatne pogłębiały i ustalały programowe w duchu narodowym wychowanie młodzieży, ujednostajnienie tego kierunku wśród nauczycielstwa.

Żeby to wprowadzić w życie, zjedналиśmy dla tej sprawy paru kierowników szkół średnich, a jeden z nich został nawet naszym członkiem ⁵⁹. Żałuję, iż nie pamiętam dziś jego nazwiska, a nie mam kogo zapytać dziś o nie, gdyż bodaj sam jeden z tej grupy zostałem przy życiu. Patek zginął w gruzach swego domu przy ul. Kanonia 8, kiedy Niemcy burzyli Warszawę.

Drugą sprawą naszej grupy było uznanie rozwoju prac oświecenia, uspołecznienia wsi. Na mnie i na J. Grabca złożona była opieka nad rozwojem spraw ludu, jego oświecenia, uspołecznienia i pielęgnowania, a nawet rozwoju uczuć narodowych. Grabiec wszak pisał o tym wiele w „Zaraniu”, podał nawet obszerny program stronnictwa ludowego ⁶⁰. Dziś program ten godny jest upowszechnienia i stosowania. Współpracowniczką „Zarania” stała się wtedy Maria Dąbrowska, bratowa Grabca, to zapewne i jego było zasługą... Jej współpraca szczególną wartość miała, gdy

⁵⁶ Miejsce wolne na 1 wyraz.

⁵⁷ Mowa o nowym wolnomularstwie rosyjskim nawiązującym do tradycji dekabrystów.

⁵⁸ Wzmianka o przynależności Patka do którejś z łódz rosyjskich. Wolnomularstwo dopuszczało równoczesną przynależność do kilku łódz. O kontaktach Patka z wolnomularstwem rosyjskim może świadczyć również opublikowanie zdjęć z jego kolekcji wolnomularskiej w wydawnictwie inspirowanym przez rosyjskich wolnomularzy, zob. przyp. 46.

⁵⁹ „Wpływ grupy tej na pogłębianie wychowania w szkołach był znaczny. Niektóre prywatne gimnazja (dziś nie pamiętam nazw ich) były w łączności z nami”. AZHRL P-53, k. 328. Jednym z owych gimnazjów było kaliskie (wicedyr. — J. Grabiec-Dąbrowski), innym lubelskie. Wspomnianym w tekście dyr. gimn. był najprawdopodobniej Władysław Kunicki (1873—1941), członek PPS Fr. Rew., 1908 założyciel i dyrektor prywatnej szkoły średniej w Lublinie, tzw. „handlówki”. Zob. C. Wycech, *Towarzystwo Oświaty Demokratycznej*. „Nowe Tory”. Warszawa 1966, s. 93. Wspomina o nim Malinowski, podając jego nazwisko zniekształcone na Kunciewicz, jako człowieka z kręgu dr. Biernackiego. K. Malinowski, *Chłopski ruch zaraniarski w b. Kongresówce przed pierwszą wojną światową*. Warszawa 1948, wyd. II, s. 68.

⁶⁰ „Na rozwój spraw ludowych grupa miała wpływ przeze mnie. Grabiec również w tym względzie działał: pisał o potrzebie zorganizowania ludu. Pisał — oczywiście — w „Zaraniu”. AZHRL P-53, k. 328. Wspomniany w tekście program — J. Grabiec, *O ludowcach, idei ludowej i polityce narodowej* (1913).

umiejętnie, z talentem wykonywała program zapoznawania czytelników z ludu z życiem i rozważaniem społecznego życia Belgii, Holandii, Anglii...⁶¹.

A jednocześnie Grupa nasza od początku obradowała nad tym, by w całym kraju, na wszystkich ziemiach polskich prowadzić i rozwijać [—] ⁶² i pracę odrażdzenia i czynnego życia narodu ⁶³. Najważniejsze w tym układzie [były] stosunki ze Lwowem, z Wilnem, a przez Grabca z Kaliszem, przez Giełrowskiego zaś z Lublinem, w którym tym właśnie czasu mnie to bardzo (—) Lekarz B. wydawał „Kuriera Lubelskiego” i kierownik miejscowego gimnazjum prywatnego, byli wybitnymi tego czasu i programu działaczami. Organizacja „Światło” z pobudki tych ludzi w Lubelszczyźnie rozwinęła się szeroko... po wsiach ⁶⁴.

Łączność ze Lwowem i Wilnem utrzymywałem stale. Często w tych miastach bywałem. We Lwowie odbywaliśmy zebrania swe u Wysloucha, albo u adwokata Lisiewicza, lub w domu budowniczego Hipolita Śliwińskiego, późniejszego wybitnego niepodległościowca, a nawet powojennego budowniczego nowej dzielnicy Warszawy poza Politechniką ⁶⁵. Na naradach naszych we Lwowie bywali wtedy małżon-

⁶¹ Maria z Szumskich Dąbrowska (1889—1965), żona Mariana Dąbrowskiego, brata Józefa Grabca-Dąbrowskiego, od 1910 r. współpracowała z pismami „Zaranie”, „Społem”, „Prawda” i „Tygodnik Polski”. Szczegóły jej powiązań z ludźmi z ówczesnego środowiska wolnomularskiego zob. — M. Dąbrowska, *Warszawa naszej młodości* (w:) *Warszawa naszej młodości*. Kraków 1954, s. 66—72.

⁶² Miejsce wolne na jeden wyraz.

⁶³ „Zjazdy, zebrania te nasze miały za cel — jednocześnie i ujednostajnienie organizacji niepodległościowych. — Najbardziej oddaną była ta grupa stworzeniu organizacji narodowej, przygotowania czynnego w tym względzie żywiołu”. AZHRL P-53, k. 329.

⁶⁴ Lekarz B. — dr Mieczysław Biernacki (1862—1948), od 1889 lekarz w Lublinie, 1903—1942 naczelny lekarz szpitala św. Jana tamże, założyciel (1905) „Kuriera Lubelskiego” i członek jego komitetu redakcyjnego, jeden z założycieli Lubelskiej Spółdzielni Spożywców i Biblioteki Miejskiej im. H. Łopacińskiego, 1908—1910 członek zarządu lubelskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Postępowego. O Towarzystwie „Światło”, którego współzałożycielem był Biernacki, zob. W. Romanowski, *Działalność Lubelskiego Towarzystwa „Światło” na polu szkolnictwa elementarnego*. „Rozprawy z dziejów oświaty” t. III. Wrocław 1960.

Według Papiewskiej, op. cit., s. 80 w gronie komitetu redakcyjnego „Kuriera lubelskiego” „działała grupa zakonspirowana, której przewodzili Jan Hempel i dr Paweł Jankowski”, zaś J. Dominko (*Jan Hempel teoretyk i działacz spółdzielczości robotniczej*. Warszawa 1960, s. 25) mówi wprost: „Najbardziej wartościowe jednostki z inteligencji, należące do komitetu redakcyjnego «Kuriera Lubelskiego», a potem zrzeszone w grupie masonskiej, w której Hempel pełnił odpowiedzialną funkcję”. Do najściślejszego kręgu współpracowników pisma należeli również dr Aleksander Staniszewski, dr Kazimierz Jaczewski, krytyk literacki Kazimierz Świerczewski, wszyscy znani ze swej aktywności społecznej. Por. E. Barroux [I. Riabinin], *Karta z dziejów ruchu społecznego w byłej gubernii lubelskiej 1906—1914*. Lublin 1924, passim. W nieopublikowanych *Wspomnieniach* wymienia ponadto Papiewska jako członków lubelskiej loży „Wolni Oracze” inż. Franciszka Papiewskiego, inż. Edmunda Scheura, inż. Oktawiana Zagrobskiego, pracownika kolei Szrednickiego oraz nauczycieli: matematyka Edwarda Suprunowicza, polonistę Jerzego Mączewskiego i chemika Stefana Uziębłę. Cyt. za: J. Dominko, *Lubelska Spółdzielnia Spożywców w okresie kapitalistycznym*. Warszawa 1967, maszynopis.

⁶⁵ Zob. przyp. 18. Por. K. Heise, *Entente-Freimaurerei und der Weltkrieg*. I] Aufl. Basel 1920, s. 267; *Sojusz masonerii z socjalizmem*. „Słowo polskie” nr 422 z 11 X 1905, s. 1; tamże wymieniono „brata” Wysloucha oraz uczyniono aluzję do roli „Kuriera lwowskiego”. Istnienie przed I wojną pogłosek o loży we Lwowie pod „młotkiem Bolesława Wysloucha” potwierdza M. Kukiel (*Korespondencja*. „Wiadomości” — Londyn nr 16/17 z 22/29 IV 1962, s. 12); M. Sokolnicki (*Rok cztertnasty*. Londyn 1961, s. 128) przypuszcza, iż Laskownicki i Lisiewiczowie należeli do loży nie związanej z ośrodkiem warszawskim. M. Janik czyni kilkakrotnie wzmianki o „ściślejszej grupie” w redakcji „Kuriera lwowskiego” z udziałem H. Rewakowicza (zm. 1907), B. Wysloucha, Aleksandra i Zygmunta Lisiewiczów, Michała Lityńskiego, Bronisława Laskownickiego, Hipolita Śliwińskiego i in., która m.in. utrzymywała więź z redakcją „Wieku Nowego” we Lwowie, następnie zaś konspiracyjne kon-

kowie Hoserowie — on sędzia Sądu Okręgowego w Brzeżanach⁶⁶. Wtedy właśnie w Brzeżanach inteligencja polska prowadziła ożywiony ruch odrodzenia życia narodowego. Wtedy właśnie odrodziciele ci opiekowali się młodym studentem-artystą malarzem, późniejszym Rydzem Śmigłym. Hoser opowiadał mi o nim, o opiece nad nim. Czasem bywałem wtedy we Lwowie, nie tylko poznałem późniejszego generała Sikorskiego, ale nawet bywałem u niego po pewne potrzebne mi dla Warszawy informacje z robót niepodległościowych. I Downarowicza wtedy poznałem⁶⁷. Obaj z Sikorskim pracowali w magistracie Lwowa. Parę razy zetknąłem się wtedy we Lwowie i z Hausnerem, działaczem niepodległościowym, który wszakże jako PPS-owiec miał swój teren działania. Od tego czasu i w okresie posłowania naszego w Sejmie naszym byłem z Hausnerem w szczerej przyjaźni.

Zebrań te, narady nasze we Lwowie miały wtedy za zadanie, za cel główny jednocześnie [jednoczenie?] nas tu z nimi tam i w jednakiem jednym pragnąć, do jednego dążyć, jednego chcieć.

Wtedy właśnie, w lata one profesor Jonik prowadził już z Sikorskim prywatną polską szkołę ćwiczeń wojskowych. Napisał później o tym osobną książkę. Szkoda mi jej, gdy z 5 tys. biblioteką moją legła w gruzach Warszawy⁶⁸.

Bywałem też nieraz w Wilnie. Trzeba było tam być z Zygmuntem Nagrodzkim⁶⁹, Abramowiczem⁷⁰, Z Chomińskim⁷¹, z wieloma jeszcze innymi. Patriotów, gotowych, czynnych, działających społecznie i niepodległościowo było tam sporo, niemało. Jan Piłsudski⁷² siedł z nimi, a adwokat Wróblewski⁷³ u siebie nieraz nas skupiał.

takty ze środowiskiem warszawskim. M. Janik, *W służbie idei niepodległości*. Kraków 1934, s. 12, 17—18; tegoż, *O wolność i władztwo ludu*. Kraków 1939, s. 28. Z działalnością tej grupy wiąże się utworzenie w 1894 r. we Lwowie Polskiego Towarzystwa Demokratycznego, w 1910 r. Polskiego Stronnictwa Postępowego. Za wolnomularskim charakterem środowiska lwowskiego wydaje się przemawiać kontekst innej o nim wypowiedzi Malinowskiego: „W Kaliszu w imieniu grupy naszej działał Grabiec, a w Lublinie W. Gieżyński. Ja często jeździłem do Lwowa, głównego ośrodka działającego na Małopolskę”. AZHRL P-53, k. 329.

⁶⁶ Sędzia Jan Hoser wraz z żoną należeli do kręgu działaczy skupionych wokół „Kurieru lwowskiego”, brali również udział w pracy utworzonego pod koniec 1902 r. we Lwowie tajnego związku paramilitarnego „Odrodzenie”. J. Lipecki [I. Pannenkowa], *Legenda Piłsudskiego*, Poznań 1923, wyd. II, s. 28; Janik, *O wolność...*, s. 28.

⁶⁷ Mowa o Stanisławie Downarowiczu (1880—1941), działaczu Polskiego Stronnictwa Postępowego, w latach I wojny jednym z najbliższych współpracowników W. Sikorskiego.

⁶⁸ Mowa o Michale Janiku (1874—1948), pedagogu i historyku literatury, działaczu demokratycznym i niepodległościowym w Galicji, bliskim współpracowniku H. Sliwińskiego. Malinowski ma na myśli jedną z jego książek cyt. w przyp. 65.

⁶⁹ Zygmunt Nagrodzki, rówieśnik J. Piłsudskiego, wychowany w Żuławie w majątku ojca tegoż; w latach 80-ch odbywał praktykę handlową w Petersburgu, potem prowadził tam skład drożdży żuławskich, równocześnie zajmując się pracą oświatową wśród żołnierzy-Polaków. W latach 90-ch powrócił do Wilna, gdzie zajmował się pracą oświatową w środowisku robotniczym. M. Malinowski, *Pamiętniki* t. II. AZHRL P-53, k. 351; tegoż, *Wspomnienia*, AZHRL P-55, k. 42; W. Pobóg-Malinowski, *Józef Piłsudski 1867—1901*. Warszawa 1935, s. 106, 107.

⁷⁰ Spośród dwu czynnych społecznie w Wilnie braci Abramowiczów — Ludwika i Witolda — mowa tu przypuszczalnie o starszym z nich, adwokacie Witoldzie Abramowiczu, w młodości członku PPS; w 1913 r. był wiceprezesem Wileńskiego Towarzystwa Popierania Kooperacji i sekr. Wileńskiego Towarzystwa Urządzenia Mieszkań.

⁷¹ Ludwik Chomiński (1890—1958), syn posła do II Dumy; po ukończeniu w 1911 r. UJ i rocznej podróży zagranicznej osiadł w swym majątku Olszewo na Wileńszczyźnie i rozwijał ożywioną działalność w organizacjach rolniczych.

⁷² Jan Piłsudski (1876—?), młodszy brat Józefa, adwokat w Wilnie, związany z grupą tzw. „Krajowców” zwanych również „demokratami wileńskimi”, którzy mieli powiązania z wolnomularstwem. Por. A. Piłsudska, *Wspomnienia*. Londyn 1960, s. 309.

⁷³ Tadeusz Wróblewski (1860—1925), w młodości działacz kółek socjalistycznych, po ukończeniu wydziału prawniczego Uniwersytetu Petersburskiego praktykował

U niego właśnie odbywały się nasze zebrania, czasem po dwadzieścia i więcej osób. Ten właśnie Wróblewski był dalszym ciągiem znanych „Szubrawców” pierwszej połowy wieku ubiegłego⁷⁴. I on, jak oni, starał się być czynnym, utrzymującym żywotność polskości na całej Wileńszczyźnie. Jego biblioteka — to fundament czytelnictwa i bibliotek Wileńszczyzny. Zostawił ją jako dobro publiczne, niesłuchanie dużej wartości.

Ostatni raz byłem tak w Wilnie przed wybuchem pierwszej wojny światowej. Jednako przemawialiśmy wtedy z młodym wówczas Niedziałkowskim⁷⁵, późniejszym prezesem PPS. Zawsześmy stali na jednej drodze czynów i braterstwa. Wtedy na zebraniu onem był i [—]⁷⁶ późniejszy minister rolnictwa, a w końcu profesor uniwersytetu w Wilnie, a po drugiej już wojnie w Poznaniu.

W Wilnie stwierdziłem trwałą jedność w myśleniu niepodległościowym i demokratycznym z programem ludowym.

Takim był zakres oddziaływania i łączności naszej grupy i byłem niejako łącznikiem. Byłem tak nawet w Tarnowie, było to już na początku roku 1914. Na zebraniu tym była duża gromada chłopów. Byli też posłowie: Stopinek, Bojko, Kędzior, Średniawski, najgłębszy i najczystszy ideowiec-ludowiec⁷⁷. Tu wszakże nie zabierałem głosu. I dobrze zrobiłem. Kiedy już w r. 1915 byłem przez carskich żandarmów aresztowany, oni mi powiedzieli, że byłem w Tarnowie i pytali mnie: po co tam byłem. Więc na zebraniu w Tarnowie mieli swojego szpiega.

GRUPA NASZA DZIAŁA NA WIĘKSZĄ SKALĘ

Już po wybuchu pierwszej wojny światowej w r. 1914 grupa nasza zajęła się sprawami ogólnej polityki narodowej. W Warszawie stała się pod tym względem znaną i uznawaną. Różne czynniki społeczne i polityczne starały się przeze mnie z nami porozumieć — nawet Narodowa Demokracja⁷⁸. Nie narzucaliśmy się nikomu i niczemu. Robiliśmy tylko to co trzeba było. Wysłaliśmy swoich ludzi (np. polski

w kancelarii adwokackiej W. Spasowicza w Petersburgu, następnie otworzył własną w Wilnie; znany obrońca w procesach politycznych, jeden z obrońców w procesie kapitana Szmida w Odessie, uczestnik zjazdu ziemców w Moskwie (1905), członek partii kadetów. W Wilnie przed 1914 uchodził powszechnie za wolnomularza. Por. S. Mackiewicz, *Europa in flagranti*. Warszawa 1965, s. 246.

⁷⁴ Towarzystwo Szubrawców, czynne w Wilnie w latach 1817—1822 stowarzyszenie satyryczne, do którego należeli niektórzy wolnomularze wileńscy, m.in. dr Jakub Szymkiewicz, 1817—1819 prezes Szubrawców. Por. J. Bieliński, *Szubrawcy w Wilnie*. Wilno 1910. O „Tow. Szubrawców” zob. H. Romer, *Sp. Tadeusz Stanisław Wróblewski*. „Kurier Wileński” nr 152 z 10 VII 1925, s. 5.

⁷⁵ Mieczysław Niedziałkowski (1893—1940), jako uczeń gimnazjum w Wilnie organizował kółka młodzieży postępowo-niepodległościowej, po jego ukończeniu (1912) studiował prawo w Petersburgu.

⁷⁶ Wolne miejsce na 1—2 wyrazy, widocznie nieodczytane z rękopisu nazwisko. Mowa o Witoldzie Staniewiczzu (1888—1965), w latach gimnazjalnych organizatorze w Wilnie polskich tajnych kółek samokształceniowych młodzieży.

⁷⁷ Mowa o kongresie PSL „Piast” w Tarnowie 1 II 1914. Wymieniony w tekście Stopinek — zniekształcone nazwisko Jana Stapińskiego. Autora zawiodła pamięć, Stapińskiego na zjeździe nie było.

⁷⁸ Miarą roli wolnomularzy w życiu politycznym Warszawy po wybuchu wojny może m.in. służyć fakt, że w sierpniu 1914 r. wymieniano w Krakowie jako członków rzekomo utworzonego w Warszawie Rządu Narodowego Radziwiłłowicza, Pawłowicza i Malinowskiego. K. Jaworowska, *Związek Chłopski 1911—1916*. Maszynopis. AZHRL P-105, k. 36. Jedno z pierwszych w Warszawie zebrań międzypartyjnych z udziałem przybyłego z Krakowa delegata NKiN odbyło się 9 IX 1914 r. u Patka. Besem [B. Szapiro], *Tadeusz Rechniewski*. Warszawa 1927, s. 175.

już porucznik Stach Bojakowski) do Krakowa, by z nimi utrzymywać jedność w działaniu⁷⁹.

I. Teraz też za radą Kur[n]atowskiego i [przy] jego współdziałaniu wywieźliśmy swoją delegację do Paryża. Jako członek organizacji w Paryżu, pragnęliśmy jej pośrednictwa czy pomocy w nawiązaniu stosunków Polski i Francji i z Londynem. Jako delegatów wysłaliśmy Patka i Ant. Natansona. Pojechali przez Kraków, Szwajcarię do Francji. Zadaniem ich było zjednać dla Polski życzliwy stosunek Francji i Anglii. Mieli ułatwione zadanie, bo nasza organizacja w Paryżu, oddziaływała lub mogła współdziałać w tej sprawie z rządem Francji. Miała nawet poważne stosunki w Anglii z politykami tego kraju⁸⁰.

W Paryżu ułatwił te stosunki Jerzy Kurnatowski, jako dawny ceniony pono członek tamtejszej grupy. Zresztą już przedtem dr Antoni Natanson był w Paryżu, został tam osobiście przyjęty w naszym imieniu na członka, miał więc teraz wstęp i uznanie. Przedstawiciele nasi byli w Paryżu przyjęci, a stąd przekazani zostali do jednego z miast, gdzie przebywał wtedy rząd francuski, do czego był zmuszony przez najeźdźstwo wojsk pruskich na terenie Francji⁸¹.

Po omówieniu sprawy Polski z ministrem spraw zagranicznych Francji⁸², po otrzymaniu dla niej przyjaznych przyrzeczeń, choć wtedy Francja sama była w ciężkim położeniu, nasi delegaci udali się do Londynu.

W Londynie dzięki stosunkom swoim w Paryżu i poparciu ich za pośrednictwem związanych też z Paryżem Anglików⁸³, udało się naszym delegatom uzyskać rozmowę z ówczesnym ministrem spraw zagranicznych Anglii Greyem. Przyjęci przezeń zostali w chwili, gdy właśnie Dmowski zabiegał o to samo, lecz był przyjęty przez sekretarza Greya. Stosunki czy poparcie z Paryża dla naszych delegatów musiało mieć dość duże znaczenie.

Od Greya nasi delegaci byli przyjęci życzliwie. Zapewnił on ich, że Anglia nie tylko poprze sprawę niepodległości Polski, ale będzie do niej dążyła. Doradził Grey naszym, by uczynili teraz coś, coby w tym samym kierunku nastawiło opinię Anglii. W czasie tym przesiadywali w Londynie dwaj nasi wybitni ludzie — August Zaleski, późniejszy wieloletni już polski minister spraw zagranicznych i Tytus Filipowicz, późniejszy pisarz polski i działacz polityczny. W myśl rady Greya obydwu im, jako znanym sobie i Polsce ludziom, delegaci nasi powierzyli zajęcia

⁷⁹ Stanisław Bojakowski, syn chłopca spod Włocławka, zaraniarz i uczestnik ruchu strzeleckiego, później organizator POW w Grójeckiem (Ps. „Widoń”). M. Malinowski, *Wspomnienia* t. II, k. 537; T. Nocznicki, *Moje wspomnienia z ubiegłego życia*. Warszawa 1947, s. 44.

⁸⁰ W połowie września 1914 r. przedostał się Patek wraz z A. Śliwińskim do Kielc, skąd udali się do Krakowa, gdzie w związku z ich przyjazdem doszło 17 i 18 IX w NKN do zasadniczej dyskusji w sprawie stosunku do ugrupowań działających w Królestwie. Przebieg podróży Patka na Zachód — zgodny z podanym w tekście — opisany w: *Działacze Polski*. „Współcześni”. Warszawa 1927, s. 125. Szerzej o tej podróży S. Patek, *Wspomnienia ważkich okresów pracy*. Warszawa 1938, s. 6—10; tamże szereg nowych szczegółów m.in. o rozmowach z G. Clemenceau, pomocy ze strony dziennikarza A. Bienaimé, L. Rajchmana (w Londynie). A. Natanson oczekiwał na Patka w Szwajcarii, skąd razem udali się do Francji, Anglii i następnie przez Szwecję wrócili do kraju.

⁸¹ Wobec zagrożenia Paryża przez wojska niemieckie rząd francuski powziął 3 IX 1914 decyzję ewakuacji do Bordeaux.

⁸² Ministrem spraw zagranicznych Francji był wówczas Teofil Delcassé, wolnomularz. Borowoj, op. cit., s. 32.

⁸³ Autor ma przypuszczalnie na myśli ową niewielką grupę wolnomularzy angielskich, którzy nie godząc się z konserwatywną postawą angielskiego wolnomularstwa, należeli do łóż Grand Orient de France, znajdujących się na terenie Anglii jako loża „Tawe” n° 1 w Swansea czy londyńskie loże „Hiram” (zał. 1899) i „Concordia” (zał. 1909). *Compte rendu aux Ateliers de la Fédération des Travaux de l'Assemblée du Grand Orient de France du 15 au 20 Septembre 1919*. Paris b.r.w., s. 9; *Annuaire...*, s. 293.

tym, by ogół angielski teraz właśnie miał sobie zaleconą do przyjaznego traktowania sprawy Polski i jej niepodległości. Razem też z Zaleskim i Filipowiczem delegaci nasi ułożyli plan, by dać Anglii i teraz wydawnictwo, które by inteligencji tego kraju dawały pobudki przyjaznego traktowania sprawy Narodu Polskiego. Delegaci nasi zostawili na wydawnictwa dość znaczny fundusz. Zaleski i Filipowicz wybrali i zjednali sobie wybitnych pisarzy. Wyszło tak w Londynie kilka czy nawet więcej większych nieco broszur o Polsce, o Narodzie naszym o dążności jego do niepodległości państwowej, godnym tego itd.⁸⁴

Zaleski później przywiózł te wydawnictwa do Polski. Ja poznałem je już w r. 1916 w Petersburgu, gdy po wypisaniu mnie z więzienia w Moskwie w mieście tym przebywałem. Przypuszczam, że wydawnictwa te rząd polski miał w Warszawie. W każdym razie byłoby rzeczą wskazaną, by dzisiejsza nasza ambasada w Londynie wydawnictwa te znalazła i jako pierwsz[orzęd]nego rodzaju dokumenty przysłała do akt w Warszawie.

Wydawnictwa te w swoim czasie były wysłane do Waszyngtonu, Chicago i New Jorku.

II. A oto jeszcze inne akty działania wtedy naszej grupy.

W drugim już albo trzecim tygodniu po wybuchu wojny światowej bodajże jedynie nasza Grupa postanowiła nawiązać bliższy stosunek z Krakowem, żeby odpowiednio działać w Warszawie. Na mój wniosek i zalecenie wysłaliśmy tam Bojakowskiego, o którym już wyżej wspomniałem, porucznika z oddziału ćwiczebnego w Krakowie. Był to syn zaraniarza, chłopca z Kujaw, sam zaraniarz i niepodległościowiec: wytkniętą sobie drogą przez Nocznickiego⁸⁵ a potem Tobiasz[a] w Miechowskim, prowadzony i strzeżony zawsze przez zaraniarza, Bojakowski dotarł do Krakowa i wrócił stamtąd z wiadomościami i wskazaniem. Najważniejszą była: organizować ludność Warszawy, ażeby stanowiła jedność i moc wobec Niemców na wypadek, jeżeli zajmą stolicę.

A w niedługim czasie potem już sam Kraków do nas właśnie, do naszej grupy przysłał tajną wysłankę — młodą niewiastę, która przywiozła nam wskazania Krakowa, oddając je do rąk jednego z naszej grupy — inżyniera Pawłowskiego, zamieszkałego w domu przy ul. Kanonii Nr 12. Rezultatem otrzymanych teraz wiadomości było zorganizowanie przez naszą grupę straży obywatelskiej dla Warszawy na czas, kiedy ją zdobędą Niemcy. Zaprośmy wtedy prezesa warszawskiego „Sokoła” (nazwiska już jego nie pamiętam), omówiliśmy z nim potrzebę takiej straży, jej zorganizowanie i czynności. Wyzaczyliśmy z naszej straży⁸⁶ przyszłego kierownika tej straży, członka naszej grupy, adwokata i już po tygodniu straż obywatelska mogła być czynną, a stała się czynną z chwilą opanowania stolicy przez Niemców⁸⁷. Nawet mój syn Tadeusz był w niej.

⁸⁴ A. Zaleski znał teren angielski jeszcze z czasów studenckich w School of Economic w Londynie, był wtedy przewodniczącym „Kółka Polskiego”. St. Goryńska, *Kolonia polska w Londynie przed wojną*. „Świat” nr 2 z 9 I 1932, s. 10. Ze środków pozostawionych przez Patka i Natansona wydawano w Londynie, oprócz broszur, czasopismo „The Polish Review”. O działalności kierowanego przez Zaleskiego „Polish Information Comite”, zob. — *Z niedalekiej przeszłości*. „Gazeta Polska” nr 9 z 27 II 1919, s. 2; S. Kozicki, *Pamiętnik*. Maszyn odpis. Prac. Hist. Czasop. XIX i XX w. PAN s. 490.

⁸⁵ O przyjeździe Bojakowskiego do Nocznickiego—Nocznicki, op. cit., s. 40.

⁸⁶ Przypuszczalnie błędnie odczytany z rękopisu wyraz, powinno być — strony.

⁸⁷ O inicjatywie Patka i Supińskiego w organizowaniu straży Obywatelskiej — J. P., *Księga pamiątkowa straży obywatelskiej st. m. Warszawy i Przedmieść 5 VIII 1915—31 I 1916*. Warszawa [1916] s. 3—4; L. Supiński, *Kartka z dziejów adwokatury warszawskiej*. „Państwo i prawo” nr 2 z II 1948, s. 61—63. Do komisji organizacyjnej Straży weszli m.in. Supiński, Pawłowicz i Chmielewski. Komendantem został adwokat Stanisław Popowski, prezes Warszawskiego Towarzystwa Sportowego.

Adwokat łącznie z członkiem naszym, Osieckim, był potem nie tylko kierownikiem straży obywatelskiej, ale i najczynniejszym przez długi czas członkiem (—) ⁸⁸ w magistracie. Dużą pomoc okazywał mu wtedy i adwokat W. Łypacewicz, zaraniarz, a później wyzwoleniec i poseł. Adwokat Śmiarowski [z] drugiego Sejmu był naszym kandydatem na marszałka sejm.

III. Już przedtem, gdy jeszcze w Warszawie panowały wojska i władze carskie, prócz tych wojsk, ich władz i niezbędnych urzędów bywali w Warszawie i polityczni działacze rosyjscy. Do politycznych tego czasu stronnictw rosyjskich, w czasie tym najbardziej pewno działającą była partia kadetów — szlachty rosyjskiej i konserwatystów w ogóle ⁸⁹. Przedstawiciele jej byli tu jako dostarczyciele dla wojsk różnych prowiantów, jako czynni współdziałacze, a jednocześnie w pewnym momencie spróbowali, by z przedstawicielami Polski omówić możliwości porozumie[wa]nia się... Czy i o ile zbliżali się tak z Endecją, nie wiem. Ale szukali zespołu postępowej inteligencji, a szukając jej jakoś zgłosili się do Patka z myślą urządzenia większego zebrania. Było to w połowie stycznia r. 1915. Prócz nazwiska Protopopowa, profesora z Moskwy, innych nazwisk nie pamiętam. Z naszej strony było około sześciu osób, z ich strony 5—6 osób. Protopopow wypowiedział myśl kadetów, że nadszedł czas, by polskie żywioły postępowe zbliżyć z postępowymi żywiołami Rosji, że stąd mogą być i będą obopólne korzyści.

Długie, akcentujące życzliwość dla narodu polskiego przemówienia swoje rzeczowo popierali uznawaną przez się samodzielność życia narodu polskiego i zapewniali, że obecna już i przyszła Rosja samodzielność życia wewnętrznego Polski będzie uznawała, pragnie tylko współżycia i współdziałania ze sobą.

Przemówienia te były od wszystkich obecnych kadetów. Jednakże w odpowiedzi na to usłyszeli stwierdzenie, że Polska żyła i naród będzie żyć swoją narodową ideą: w niepodległości całkowitej, że autonomia nie była i nie będzie, nie może być dla narodu naszego wystarczającą, jeżeli nawet Narodowa Demokracja z arystokracją polską uznają i stoją po stronie uznawania i zadowala autonomii, to całość narodu nie uzna tego.

Panowie kadeci zrozumieli, że pomagać tu carskiej Rosji Polska nie będzie. Pożegnali się z nami zimno. Wyszli pewno z przekonaniem, że żywioły postępowe Polski narodowo są nieprzejednane ⁹⁰.

IV. Należałem do tej Grupy, do inicjatorów jej, w naradach jej i w działaniu jej brałem stały udział, dla jej idei, by cały Naród, wszystkie dzielnice Polski [objąć organizacją], z wiedzą lub jej myślą wyjeżdżałem do Lwowa, do Krakowa, do Wilna. Jako redaktor już „Zarania” miałem tej grupy szczere uznanie. Niejednokrotnie też, kiedy bywałem w potrzebie, od grupy tej otrzymywałem pomoc, późniejsze „Zaranie” nie było pismem opłacającym się. Pięć tysięcy przedpłatników nie starczało na wydawanie tak dużego (24 str. tygodniowo) nakładu. A takim on być musiał, bo pismo musiało imponować nawet swoją objętością, nie mówiąc już o tym, żeby być

⁸⁸ Miejsce wolne na 1—2 słowa.

⁸⁹ Błędna charakterystyka kadetów, pochodzenie jej nie wytłumaczalne.

⁹⁰ „W styczniu 1915 r. działający w Warszawie kadeci rosyjscy dowiedzieli się o pewnym zespole u Patka, może od «dekabrystów» petersburskich i zgłosili się do tegoż Patka o porozumienie z nami. Był z nimi ekonomista Protopopow. Obrady toczyły się blisko całą noc. Odjechali z tym co im prezentowali: domagamy się Polski niepodległej, nie zaś łączności z Rosją carską z autonomią. Zrozumieli też, że pomagac carskiej Rosji w trakcie tej wojny nie będziemy”. AZHRL P-53 k. 330. Bliższych danych o osobie Protopopowa brak, mógł nim być Dmitrij Dmitriewicz Protopopow (1860-), poseł do I Dumy i członek Centralnego Komitetu partii kadetów, brat ostatniego carskiego ministra spraw wewnętrznych. Opisane zebranie mogło pozostawać w związku z przedstawionym we wrześniu 1914 r. przez Sazonowa Radzie Ministrów projektem reformy systemu zarządzania Królestwem. I. Spustek, *Sprawa Polski w polityce Rosji w roku 1916*. „Najnowsze dzieje Polski. Materiały i studia z okresu 1914—1939” t. II, 1959, s. 5—34.

wszechstronnie użytecznym i w pełni uświadamiającym, musiało poświęcić wiele kart swoich. Więc nie (—) ⁹¹ było mojej osobistej z rodziną wielkiej zawsze oszczędnością, nie [tylko] (—) ⁹² że Kosmowska pracowała bez żadnego wynagrodzenia, trzeba było jeszcze nieraz dokładać i pożyczalem, gdzie i jak mogłem; kombinowałem, by pożyczki te oddawać, ale członkowie Grupy rozumiejąc potrzebę „Zarania” w chwilach też szczególnej potrzeby pomagali mi. Ogółem ratowali mnie sumą może nawet większą od 2000 rubli. W ten sposób popierali pracę usamodzielniającą myślenie i rozwój społeczny i każdy inny ludu wsi polskiej ⁹³.

I jeszcze jedno czyniła ta grupa z Radziwiłłowiczem na czele. Oto Narodowa Demokracja i politykujący z nią kler zwalczali „Zaranie” i mnie osobiście w sposób nieraz niegodziwy, kłamiwy, oburzający, moralnie wprost podły. Nic ich nie krępowało... Otóż grupa a z nią albo zgodnie z nią, może nawet z pobudek jej członków, publicznie w „Wędrowcu” czy w innych pismach, raz nawet w „Zaraniu” z oburzeniem potępiała [te ataki] ⁹⁴. Wszak ducha mego intencje może znała z bliska i przez czas długi.

W połowie maja r. 1915 z rodziną całą swoją zostałem przez żandarmów carskich aresztowany ⁹⁵. To jakiś Ignacy Grobelny z Kalisza podobno, z wieloma zaraniarzami był w mojej redakcji. Zaraniarze odwiedzili redakcję, a mnie w niej jako swego opiekuna, gdy Niemcy rozpędzali ich z Kaliskiego i z Kujaw, stale wtedy zajmowali. Nawet już zbliżali się do Warszawy, więc i zaraniarze z gostyńskiego przychodzili po opiekę, z prośbą o lokal w Warszawie ⁹⁶. A obok tych ludzi przybywali tu i inni — ci z Lubelszczyzny zwłaszcza, gdzie upowszechniane było nastawienie niepodległościowe. Z Lubelszczyzny, z Sandomierszczyzny, od Kielc, od Miechowa bywali wtedy po informacje różne. Ignacy Grobelny to zauważył, doniósł o tym żandarmom, otrzymał nagrodę za to 75 rubli i oto zostałem aresztowany. I Kosmowską oraz Chełmiicką, bywalczynią w redakcji ten sam los spotkał.

Zostaliśmy po trzech miesiącach wywiezieni do Moskwy i osadzeni tam w więzieniu. Ja z żoną moją znalazłem się najpierw w więzieniu Butryki, a następnie [w] Tagance ⁹⁷. Grupa moja, czy poszczególni jej członkowie przystali za mną do Moskwy na ręce Lednickiego tysiąc rubli na moje i żony mej utrzymanie.

To był ostatni mój związek z Grupą. Jej też działalności po zajęciu przez Niemców Warszawy, a zwłaszcza później, gdy już Piłsudski swojego dokonał, gdy zwłaszcza Niemcy musieli pozwałać Polakom organizować się politycznie [nie znam], członkowie Grupy naszej rozpięchli się. Patek stał się czynnym piłsudczykiem, Radziwiłłowicz w ogóle popierał organizowanie się niepodległości Polski, a gdy się ono spełniło został profesorem psychologii na uniwersytecie w Wilnie. Kozłowski w Poznaniu, Supiński został prezesem Sądu Najwyższego, a ja gdy wróciłem do kraju, w dalszym ciągu oddałem się na służbę ludowi, jego sprawie i z zaraniarzami przyłączyłem się do PSL Wyzwolenie.

⁹¹ Miejsce wolne na jedno słowo.

⁹² Jw.

⁹³ „Kiedy znalazłem się w r. 1912—1913 w trudnych warunkach, bo szlachta pod redakcją Zawadzkiego wydawała sprytnie konkurencyjne dla „Zarania” [pismo], grupa udzieliła mi pomoc w kwocie 2000 rubli”. AZHRL P-53, k. 238.

⁹⁴ W odpowiedzi na napastliwy artykuł M. Brzezińskiego przeciwko Malinowskiemu (*Ku upamiętnieniu*. „Zorza” nr 35 z 1 IX 1910, s. 545—546) natychmiast ukazał się protest podpisany przez Radziwiłłowicza, Chmielewskiego, Osieckiego i Kosmowską (*Do p. M. Brzezińskiego redaktora „Zorzy”*. „Zaranie” nr 37 z 15 IX 1910, s. 737).

⁹⁵ Malinowski został wraz z całą rodziną aresztowany w nocy z 11 na 12 V 1915. AZHRL P-53, k. 313, 314.

⁹⁶ Mowa o uciekinierach z terenów zajętych przez wojska niemieckie; zaraniarze-uciekierzy przychodzili do redakcji „Zarania” w sprawie ulokowania ich w Warszawie.

⁹⁷ Butryki, Taganka — nazwy więzień w Moskwie.